

# Threnodie XVI



JAN KOCHANOWSKI

THRENODIEN

## *Threnodie XVI*

TLUM. SPIRIDION WUKADINOVIĆ

Des Unglücks willen und von Leid versehret.  
Das bis ans Mark fast mir im Innern zehret,  
Muss Laute ich und holden Reim verlassen,  
    Ja schier die Seele lassen.  
Leb ich? Hat mich ein falscher Traum betrogen,  
Der durch das Knochenfenster kam geflogen  
Und wie ein wach Gespenst den Sinn uns wirret  
    Und hier — und dorthin irret?  
O Truggeist, Träumereien, wahnbefangen!  
Wie leicht ist's doch mit der Vernunft zu prangen,  
Wenn uns die Welt gehorcht und Schicksalstücken  
    Des Menschen Haupt nicht drücken.  
Die Armut preisen wir — im Überflusse,  
Den Kummer schätzen leicht wir — im Genusse,  
Und nichts ist uns der Tod, solange am Leben  
    Die geiz'gen Parzen weben.  
Doch Not und Leid, wenn die auf uns einbrechen,  
Ist nicht so leicht zu leben wie zu sprechen,  
Und dann erst ist am Tode uns gelegen,  
    Wenn er schon unterwegs.  
Beredter Arpinate, mit Bedauern  
Gehst du aus Rom. Warum? Nicht seine Mauern,  
Die ganze Welt ist ja der Sitz der Weisen,  
    Wie du uns willst erweisen.  
Warum beweinst du so der Tochter Sterben?  
Hälts du doch nur die Schande für Verderben,  
Und alle andern Übel soll und Plagen  
    Man fast mit Freude tragen.  
Der Tod, sagst du, sei Schrecken nur dem Bösen,  
Was flohst du ihn, an Tugenden erlesen,  
Da deine Rede dich, die zornentfachte,  
    Ums Haupt beinahe brachte?  
Du hast die andern, nicht dich selbst beraten,  
Auch dir sind Worte leichter, scheints, als Taten,  
Du Engelsfeder, stark das Leid zu tragen,  
    Das ja auch mich geschlagen.  
Es ist der Mensch nicht Stein, und wie die Karten  
Fortuna stellt, so wird den Sinn uns arten  
Das leid'ge Glück: die Seel es schlimmer spüret.  
    Wenn wer die Wunden rühret.  
Zeit, Mutter des Vergessens, so willkommen.  
Was der Verstand nicht trifft und nicht die Frommen

Heil meinen Trübsinn, und die bitteren Schmerzen  
Verdräng aus meinem Herzen.

---

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z [Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur](#).

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na [Licencji Wolnej Sztuki 1.3](#). Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w [Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur](#). Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/threnodien-xvi>

Tekst opracowany na podstawie: Jan Kochanowski, Threnodien und andere Gedichte, tłum. Sp. Wukadinović, Mikołów [ca 1932].

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Publikacja zrealizowana w ramach projektu Wolne Lektury (<http://wolnelektury.pl>). Wydano z finansowym wsparciem Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Eine Publikation im Rahmen des Projektes Wolne Lektury. Herausgegeben mit finanzieller Unterstützung der Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Antje Ritter-Jasińska, Paulina Choromańska, Paulina Oltusek.

*Wesprzyj Wolne Lektury!*

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

*Jak możesz pomóc?*

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: [szczegóły na stronie Fundacji](#).